

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

WOJSKA CHIŃSKIE W ODWROCIE

Białogwardziści rosyjscy zaatakowali posterunek sowiecki

Jeżeli Chiny nie przyjmą rosyjskich żądań w ciągu 15-tu dni, armia czerwona otrzyma rozkaz marszu na Charbin

TOKIO, 18 VIII. (Tel. wł.) Według urzędowych komunikatów władz chińskich, wojska sowieckie obsadziły we środę wzgórze na północ od miasta Dailainor, poczem otworzyły ogień na pozycje chińskie. Wywiązała się bitwa, w czasie której wojska chińskie zmuszone były cofnąć się pod naporem kawalerji sowieckiej.

Podczas ataku na Dailainor wojska sowieckie oddały przeszło 400 strzałów, z czego 200 padło na miasto, raniąc kilka osób.

Straty po obu stronach są znaczne.

Po potyczce z chińczykami wojska sowieckie okopały się w odległości 30 km. od Mandżuli.

Komendant Mandżuli, gen. Liang zwołał radę wojenną i zażądał mobilizacji 50 tysięcy kawalersystów.

TOKIO, 18 VIII. Do Czyty nadeszły trzy pociągi z transportem broni i amunicji, przeznaczonej dla armji czerwonej. Rzy wyładunku pękły 2 balony wypełnione gazami trującymi. Ofiarą wypadku padło 35 żołnierzy sowieckich.

Nad Chajłarem ukazała się

eskadra samolotów sowieckich, obrzucając bombami stację i tor kolei Wschodnio - Chińskiej.

MOSKWA, 18 VIII. (Tel. wł.)

W sobotę wieczorem oddział białogwardzistów rosyjskich zorganizowany w Chinach, przekroczył granicę sowiecką w re-

jonie miasteczka Poltawskoje i otoczył posterunek sowiecki, znajdujący się w odległości 3 kilometrów od granicy.

Posterunek sowiecki został zaatakowany był ostrzeliwany kulami z karabinów maszynowych.

Atak białogwardzistów rosyjskich został odparty przez przy-

były z pomocą siły oddział wojsk sowieckich.

MOSKWA, 18 VIII. Urzędowo zaprzeczają tutaj, jakoby wojska sowieckie obsadziły terytorjum mandżurskie.

TOKO, 18 VIII. (Tel. wł.) Jak donosi gencja japońska Nipon

Deupo, celem zbrojnego wystąpienia sowieców jest anulowanie umowy chińsko - sowieckiej z 1924 r. i obsadzenie całego obszaru na zachód od Chinghn przy pomocy 10 tysięcy żołnierzy. Jeżeli chińczycy nie przyjmą rosyjskich żądań w ciągu 15 dni, wojska sowieckie otrzymają rozkaz marszu na Charbin.

PARYŻ, 18 VIII. Agencja Indo - Peifigue podaje kursującą w Szanghaju pogłoskę, jakoby z prowincji Fen - Tien wysłano na granicę 60 tysięcy ludzi. Na pokrycie kosztów mobilizacji wypuszczono pożyczkę w wysokości 60 milj.

Zbrojna defenzywa wojsk chińskich

LONDYN, 17 sierpnia. (Tel. własny) —

Armja chińska, złożona z 100 tysięcy ludzi, pod dowództwem gen. Wang - Sziszonga została skoncentrowana nad granicą sowiecką. Druga armja chińska, złożona z 60.000 ludzi pod dowództwem marszałka Hojukwe na, mającego swą główną kwaterę w Mandżurji, została rozlokowana wzdłuż t. zw. frontu zachodniego.

Rząd w Nankinie, w porozumieniu z marszałkiem mandżurskim Czangszuliangiem,

ZARZĄDZIŁ ZBROJNĄ DEFENZYWĘ,

wobec wszelkich ataków Rusji sowieckiej.

Wyszedł rozkaz niszczenia mniejszych oddziałów sowieckich na północnym brzegu rzeki Sungari, na terytorjum sowieckim.

Zwłoki mjr. Idzikowskiego w Warszawie

Oddanie ostatniej posługi bohaterskiemu lotnikowi odbędzie się dziś w stolicy

W dniu wczorajszym o godz. 9 min. 53 przybył do Warszawy na dworzec główny pociąg z Gdyni, wiozący trumnę ze zwłokami bohaterskiego lotnika ś. p. majora Idzikowskiego.

Wagon ze zwłokami udekorowany był zieloną i flagami na rodowem. Zwłokom towarzyszyła eskorta honorowa dywizji lotniczej marynarki.

W Warszawie na dworcu oczekiwali pociągu liczni oficerowie z pułkownikiem Rajskim na czele, oraz mjr. Kubala, towarzysz lotu, przybyły wczoraj o godz. 8 rano pociągiem z Paryża. Obecny był również płk. Rouppert z misji wojskowej francuskiej i liczni przedstawiciele władz.

O godz. 12 w południe kondukt żałobny ruszył z rampy



Mjr. pilot Ludwik Idzikowski.

specjalnej w Alejach Jerozolimskich do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

Za karawanem, pokrytym kwieciami, postępowała rodzina zmarłego lotnika, liczni oficerowie

Jedwab sztuczny nie jest zbytkiem

Z Warszawy donoszą:

Niektóre izby skarbowe przy kwalifikowaniu przedsiębiorstw handlujących bądź wyrabiających przetwory ze sztucznego jedwabiu traktowały te ostatnie jako artykuł zbytkiem, narówni z jedwabiem naturalnym

Otóż ukazało się obecnie wyjaśnienie ministerstwa skarbu, że jedwab sztuczny nie jest zbytkiem, nie może więc być kwalifikowany narówni z jedwabiem naturalnym.

wie i olbrzymie tłumy publiczności.

O godz. 12 min. 45 karawan ze zwłokami bohaterskiego lotnika stanął przed kościołem garnizonowym. Trumnę z karawanu do kościoła ponieśli kole-dzy zmarłego pułkownicy Rajski, Filipowicz, Jasiński oraz majorzy Iwaszkiewicz i Konarski i ustawili ją na złotych orłach wysoko zbudowanego katedrału, poczem pokryto szkarłatną kapą.

Na trumnie ułożono poduszkę z orderami, którymi odznaczony był ś. p. mjr. Ludwik Idzikowski.

W chwili przybycia zwłok do Warszawy nad pociągiem krążyły samoloty wojskowe wszystkich formacji lotniczych.

Wyprowadzenie zwłok mjr. Idzikowskiego z kościoła garnizonowego na cmentarz powązkowski nastąpi dziś o godz. 9 rano.

Odpreżenie w Hadze

Snowden wypowiedział się za dalszem prowadzeniem obrad

HAGA, 18 VIII. Jak z kół delegacji angielskiej donoszą, Snowden przesłał dzisiejszemu delegacjom czterech państw pisemną odpowiedź na wczorajszą notę, wreczoną delegacji angielskiej.

W odpowiedzi tej Snowden odrzuca wprawdzie żądania francusko - belgijsko - włosko - japońskie, lecz oświadcza się równocześnie za dalszem prowadzeniem obrad.

Wobec tego nie można uważać rokowań za zerwane, a raczej należy się spodziewać, że dzisiejsze obrady doprowadzą do znacznego zbliżenia i porozumienia się obu partji.

MORALNY NACISK.

HAGA, 18 VIII. Z okazji haskiej konferencji urzęda królowa holenderska w piątek 23 sierpnia bankiet, na który zostały zaproszone wszystkie delegacje.

W kolach delegacji uważane jest zaproszenie królowej za moralny przymus pozostania w Hadze aż do tego czasu, celem doprowadzenia konferencji do końca.

Przewidywane zakończenie obrad konferencji reparyacyjnej nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

TEATR LETNI

HOLLYWOOD „dawn. GONG”

ul. Cegielniana Nr. 16.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program!

Z udziałem nowozaangażowanych sił Teatru Rewji Warszawskiej Stanisławy Rybaczewskiej, Ryszarda Misiewiczza oraz Chóru Cygańskiego, składającego się z 18-tu osób. —

I. Daną będzie rewja ostatnich przebojów teatrów warszaw, p. t.

KOBIETA W 2000 roku

II. Na ekranie: Błyskająca szampańskim humorem komedia p. t.

„SZKOŁA FLIRTU”

Orkiestra pod dyktando p. Szlosberga.

Początek pierwszego seansu o godz. 8-ej, drugiego o 10-ej wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru. Przy teatrze pierwszorzędny bufet. Sala zabezpieczona na wypadek niepogody.

Sybir Mussoliniego

Golgota więźniów politycznych na wyspie Lipari

Obrzydliwą sensację wywołała w tych dniach wiadomość o brawurowej ucieczce trzech politycznych skazańców, zesłanych przez rząd faszystowski w drodze administracyjnej na wyspę Lipari na morzu Śródziemnym. Nazwiska tych trzech szczęśliwców brzmią: Francesco Nitti (bratanek byłego premiera), profesor uniwersytetu genueńskiego Carlo Roselli i poseł Emilio Lussu. Wiadomość o ich ucieczce spadła jak grom z jasnego nieba na faszystowskie sfery rządzące. Prasa otrzymała polecenie ścisłego przemilczenia faktu który pomijając już brawurę i śmiałość, w jakim został dokonany, świadczy wymownie o wzroście sił emigracji antyfaszystowskiej, mającej główną siedzibę w Paryżu, skoro tego rodzaju przedsięwzięcie się jej udało. Trzeba bowiem przypomnieć sobie, że jest to pierwszy w ogóle wypadek udania się ucieczki z włoskiej wyspy deportowanych. Z jak wielkimi zaś trudnościami ucieczka była połączona można wyobrazić sobie, zważywszy, że władze faszystowskie otrzymały poufną wiadomość o planowanej ucieczce, wobec czego zastrzeżono straż nad podejrzanymi o zamierzoną ucieczkę. A jednak ucieczka się udała...

W chwili obecnej wszyscy trzej zbiegowie znajdują się już w Paryżu, w głównej kwaterze antyfaszystowskiej, mieszczącej się w mieszkaniu b. posła socjalistycznego w parlamencie włoskim, Turattiego. W tych dniach złożył im wizytę pewien dziennikarz niemiecki, któremu opisał swe niezwykle przygody. Zaznajamia to europejską opinię publiczną z piekłem, panującym na wyspach, na które rząd faszystowski zsyła swych przeciwników. Wyspy te to prawdziwy Sybir morza Śródziemnego.

WYSPY 1200 SKAZAŃCÓW,

Na małych trzech wyspach włoskich na morzu Śródziemnym Lipari, Ponza i Ustica żyje w tej chwili 1200 skazańców, wzgl. deportowanych. Większość ich stanowią deportowani ze względów politycznych, którzy w ogóle nie byli postawieni przed jakimkolwiek sądem. Procedura przytem jest następująca: Politycznie „podejrzany” zostaje zaraz aresztowany przez milicję faszystowską, poczem najczęściej od 10 dni do trzech miesięcy pozostaje w aresztach, nie będąc ani razu przesłuchany. Po pewnym czasie staje aresztowany przed komisją, złożoną z przedstawicieli władzy, z in. prokuratora (który we Włoszech podlega nie ministrowi sprawiedliwości, lecz ministrowi spraw wewnętrznych), która to komisja wręcza mu „wyrok”.

W wypadku prof. Roselliego wyrok ten miał brzmienie następujące:

„Ponieważ utrzymuje się opinia, że pozostaje Pan w kontakcie z antyfaszystowską emigracją, zostaje Pan deportowany na przeciąg pięciu lat na wyspę Lipari”.

Gdy deportacja jest już postanowiona, zaczyna się prawdziwa golgota skazańców. Transport, trwający niekiedy 2 tyg., odbywa się w wagonach podzieli. Na odrębne

okratowane cele więzienne. Jedzie się etapami, przyczem za nocleg służą więzienia w każdorazowym miejscu postoju. Przez cały czas jazdy noszą skazańcy kajdanki na rękach. Przy wysiadaniu z wagonu zakuwa się po dwóch razem w kajdany. Podróż wlecie się w straszliwie żółtym tempie, niekiedy pociąg posuwa się z „szybkością” 200 km. na dobę. Kilku politycznych skazańców leżało w kajdanach przez 150 godzin bez przerwy. — Więźniowie polityczni odbywają podróż razem z pospólitymi zbrodniarzami tak, iż niekiedy ma się za sąsiada w kajdanach mordercę, skazanego na dożywotnie więzienie.

NA 500 SKAZAŃCÓW — 400 STRAŻNIKÓW.

Kiedy człowiek szczęśliwie ma już za sobą tortury jazdy, wydaje mu się wyspa zesłania w pierwszych dniach prawdziwym rajem. Na wyspie Lipari żyje około 500 skazańców, z tego 400 politycznych, resztę zaś stanowią faszystowscy odszczepieńcy pewna ilość akuszerów deportowanych za niedozwolone zabiegi itp. — Straż nad wyspą spoczywa w rękach 400 ludzi uzbrojonych. Ponadto dookoła wyspy krążą stale trzy łodzie, zaopatrzone w karabiny maszynowe oraz kanonierka. Brzeg otoczony jest silnym kordonem tak, iż dwóch ludzi przypada na 100 metrów, prócz tego w samym mieście i na obu drogach, prowadzących do morza krążą zawsze uzbrojone patrole. Jak widać więc,

ucieczka nie należała do rzeczy łatwych...

ŻYCIE SKAZAŃCÓW.

Skazańcy mają w obrębie miasta względną swobodę ruchów, jakkolwiek każdy ich krok jest bardzo surowo kontrolowany. Każdy skazańcy otrzymuje 10 lirów dziennie, z czego musi żyć, a nie rzadko i utrzymywać rodzinę. Skazani na ustawiczną bezczynność, popadają rychło deportowani w stan ciężkiej depresji, przechodzącej często w obłąd.

A jednak nie wszystkim się tak dobrze wiedzie, jak skazańcom na Lipari. Bratanek b. premiera Nittiego przebywał w pierwszym okresie zesłania na wyspie Ampe-duca, położonej w pobliżu wybrzeża afrykańskiego, gdzie klimat jest dla Europejczyka nie do zniesienia. „Dawano nam do picia wodę, w której pływały różne żyjątka” — opowiada dziś jeszcze ze łzami w oczach młody student Nitti.

Szereg innych szczegółów podają jeszcze zbiegowie z wyspy Lipari. Oto na jednej z wysp karanych, Tremiti, znajduje się tylko jeden deportowany. Jest nim Dumini, morderca Matteotiego.

Na wyspie Lipari znajduje się pewien chłop, deportowany na pięć lat za rzekomy komunizm. W rzeczywistości rzecz się w ten sposób miała, że żandarm urzędujący w wiosce chłopca, utrzymywał intymne stosunki z jego żoną. Chcąc pozbyć się go, skonstruował przeciwko niemu ów żandarm zarzut komunizmu. To wystarczyło

A nie jest to wypadek o osobno-

CO POKAZANO FRANCUSKIEMU DZIENNIKARZOWI

Pewnego dnia miał przybyć na wyspę Lipari pewien reporter francuski, który z polecenia swego dziennika miał zapoznać się z miejscowymi stosunkami. Na dzień przed wizytą dziennikarza zjawił się na wyspie w najściślejszym incognito prefekt policyjny z Rzymu, który poczynił wszelkie przygotowania. Na przedce opróżniono jeden z obozów deportowanych, gdzie podczas wizyty przechadzało się 20 karabinierów w cywilnych ubraniach. „Oto są więc ci biedni skazańcy” rzekł prefekt do dziennikarza wzruszonym głosem. „Jak się wam wiedzie tutaj na Lipari” — zapytał reporter „skazańców”, wyjmując z kieszeni ołówek. „Oh, Lipari jest prawdziwym rajem” — brzmiał odpowiedź karabinierów — „życzylibyśmy sobie by nas wcale do domu nie posyłano”.

TAJEMNICZA ŁÓDŹ.

Co do historii ucieczki samej, opowiadania zbiegów są dość powściągliwe. Nie chcą oni z jednej strony kompromitować tych, którzy im dopomogli w ucieczce, z drugiej zaś strony nie chcą zdradzać władzom faszystowskim swych metod, nad których wyjaśnieniem bieżą się faszysty oddawna.

UCIECZKA.

Pokrótkie zatem tylko opowiadają, że plan obliczony był co do minuty. W ciemną noc księżycową rzucili się wszyscy trzej zbiegowie na dany znak do morza z rozma-

itych punktów wybrzeża. W jaki sposób udało się im dostać na wybrzeże, o tem milczą zbiegowie. Start do morza nastąpił na kilka minut przed godziną 9-tą. Na godzinę 9.10 mieli wszyscy trzej rendez vous na cyplu skalnym, oddalonym o 150 kroków od wybrzeża. Między 9.10 a 9.20 miała za tym cyplem ukazać się łódź celem przewiezienia ich do Europy. Gdyby o godzinie 9.25 nie znalazła się już w łodzi, wszystko byłoby stracone. O godzinie 9.30 odbywała się codzienna kontrola skazańców, musiałaby zatem ucieczka ich wyjść na jaw. Puszczonoby wtedy w ruch reflektory z kanonierki, zaalarmowanoby natychmiast drogą iskrową bazę floty włoskiej w Mesynie. Cały więc ratunek zależał od tych właśnie 10 minut.

Prof. Roselli spóźnił się o kilka minut, tak, iż nie miał już czasu nawet na przebranie się i musiał w ubraniu wskoczyć do wody. Płynąc już, widział patrolujących na brzegu karabinierów, na szczęście jednak oni go nie widzieli. W przybrzeżnej kawiarni siedzieli przy oknach strażnicy. Raz nawet musiał nurkować, by być niewidocznym w pasmach światła. Woda była spokojna. Wreszcie dotarli do cypla skalnego, gdzie czekali już obaj towarzysze. Zbiegowie przeżywali pięć straszliwych minut oczekiwania, mając ciała po szyję zanurzone w wodzie. Narazie usłyszeli szum zbliżającej się łodzi, która zjawiła się punktualnie co do minuty, przebywszy przedtem 1000 kilometrów. Co to za łódź była, też milczą o tem zbiegowie. Prawdopodobnie była to łódź motorowa. Popłynęli wszyscy trzej w kierunku skąd dochodził ich szmer. W łodzi znajdowało się dwóch ludzi. W dziesięć minut potem nastąpił alarm. Po 36 godzinnej podróży byli wyratowani.

Nie jesteśmy spiskowcami — powiada obecny podczas rozmowy Turatti. Wychowani jesteśmy w atmosferze liberalnych tradycji, zadaniem naszym jest jedynie poinformowanie Europy o prawdziwych stosunkach, panujących obecnie we Włoszech faszystowskich.

Chwilę jednak potem Turatti, jakby sam sobie przeczył, woła z błyskiem entuzjazmu w oczach: „Ale szczęśliwie przeprowadzona ucieczka naszych przyjaciół, która dawniej wydawała się wprost nie do pomyślenia jest dowodem, jak dalece już siła nasza dojrzała do czynu. T. T.

Ameryka czci pamięć Kazimierza Pułaskiego



Pomnik Kazimierza Pułaskiego w Milwaukee, którego odkrycie nastąpiło 11 października 1929 r. Pomnik ze spiżu rzeźbił znany artysta ze starego kraju p. Józef Aszklan, zamieszkały obecnie w Milwaukee.

Na wyścigach!!!

„Dziewczyna z cyrku”

Napewno wygracie!!!

Szampańska, o szalonym tempie, komedia z za kulisy wyścigów konnych

wkrótce w „CAPITOLU”

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Helenów PORANEK muzyczny pod dyr. R. TELGA

W programie muzyka operowa i operetkowa

Dr. med. Bronisław Frenkiel POWRÓCIŁ.

Zamach w warszawskim urzędzie śledczym

W ostatniej chwili udało się wyrwać granat z rąk szaleńcy

Warsz. kor. „Gł. Poran.“ tel.: Wczoraj o godzinie 12 w południe do biura urzędu śledczego, przy ul. Daniłowiczowskiej mieszczącego się na II piętrze wszedł do pokoju X brygady jeden z b. wywiadowców Karol Krupiński. W pokoju odbywała się, jak codziennie, odprawa wywiadowców pod kierunkiem komisarza Sztabholca. Krupiński wszedł do pokoju zmieszany i zdenerwowany, co zwróciło uwagę obecnych, którzy, przeczuwając jakieś nieszczęście, powstali z miejsc. Krupiński zatrzymał się na środku pokoju, trzymając prawą rękę w kieszeni. Wywiadowcy obstarpił Krupińskiego dookoła. Po krótkiej chwili b. wywiadowca przemówił nagle ze wzburzeniem: „Macie za moją krzywdę! Oto moja zemsta!“. Po tych słowach gwałtownym ruchem wyrwał z kieszeni rękę, w której trzymał jakiś przedmiot i już miał zamiar rzucić go pomiędzy zebranych, gdy w tej chwili podskoczył doń komisarz Sztabholec i zrzecznym ruchem wyrwał z ręki Krupińskiego trzymanego przez niego przedmiot, który okazał się granatem francus-

kim o nadzwyczajnej sile wybuchowej, mogącej zniszczyć cały gmach.

Krupińskiego związano i nałożono kaftan bezpieczeństwa, poczem odwieziono go do szpitala Jana Bożego, gdzie stwierdzono, że jest on nienormalny.

Krupiński był zwolniony ze służby wskutek pijaństwa. Pod wpływem nalogu popełnił on wiele szaleństw, a między innymi strzelał do swej żony a potem usiłował popełnić samobójstwo.

Rząd kupił dywan za dziewięćset tysięcy złotych!!

Z Warszawy donoszą: W dniu 9 b. m. została przez zarząd dóbr Adama hr. Branickiego (Wilanów pod Warszawą) złożona specjalna deklaracja wojewodzie warszawskiemu z zawiadomieniem o zamiarze sprzedaży historycznego dywanu perskiego, zdobytego przez króla Jana pod Wiedniem.

Dywan ten miał być sprzedany p. Colandowi Gublenkiewiczowi za sumę 20 tysięcy funtów szterlingów.

W dniu wczorajszym odbył się cały szereg narad w woje-

wództwie warszawsk., w min. spr. wewnętrznych i w min. skarbu. W naradach i konferencjach tych brali udział zarówno przedstawiciele administracji skarbowej, jak i przedstawiciele min. oświaty i konserwatorzy zabytków historycznych.

W wyniku narad postanowiono no polecić p. wojewodzie warszawskiemu, ażeby skorzystał z przysługujących władzom państwowym uprawnień i zgłosił w imieniu rządu polskiego prawo pierwokupu dywanu.

W związku z tem p. wojewoda warszawski poczynił odpowiednie kroki w zarządzie dóbr Adama hr. Branickiego w sprawie zakupu przez rząd historycznego dywanu. Dywan znajduje się jeszcze w skarbcu pałacu wilanowskiego. Z polecenia p. wojew. warszawskiego ustawiono w pałacu posterunkowego, który pilnuje dniem i nocą cennego dywanu.

O godz. 3-ej po południu plenipotent generalny hr. Branickiego zgłosił się do wojewody warszawskiego p. Twardo, który go oficjalnie powiadomił o decyzji rządu skorzystania z prawa pierwokupu i o zakupie przez rząd za sumę około 900 tys. zł., t. j. za taką samą cenę, za jaką chcieli kupić dywan kupcy zagraniczni, wobec tego

Zwiedzajcie
P. W. K.

Tragiczne uderzenie pioruna

Pięć osób zostało śmiertelnie poranionych

Z Krakowa donoszą:

Wstrząsający wypadek porażenia od pioruna wydarzył się w miejscowości Złoczewi koło Łiska.

Nad Złoczewią i okolicą rozszalała się w dniu tym straszna burza, podczas której piorun uderzył w drzewo, stojące obok domostwa niejakiego Luczejki. Piorun przedostał się następnie ko-

minem do wnętrza domu, gdzie zabrana była cała rodzina Luczejki, a mianowicie syn oraz trzy córki, a ponadto dwaj jego sąsiedzi wraz z małym dzieckiem. Skutki uderzenia piorunu były przerażające, gdyż śmiertelnie zostało porażonych 5 osób, a mianowicie 3 córki i syn Luczejki i jeden z mężczyzn sąsiadów, drugi mężczyzna został częściowo porażony, dziecko zaś ocalało zupełnie nietknięte. Zabite też zostało ciele stojące w sieni.

Piorun ten był tem dziwniejszy, że nie był głośny i nie wzniecił pożaru domu. Pomimo udzielonego natychmiast ratunku z sąsiedniego dworu, przez ks. proboszcza i 2 lekarzy 5 osób nie dało się uratować.

Nieszczęśliwy Luczejko stracił jednego syna na wojnie a obecnie drugiego i 3 córki.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 59-40. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

W następnej zmianie w

LUNIE

2 bomby śmiechu

BOMBA

I.

Ma odciski na nogach i ból w sercu, a jednak zdobędzie ukochaną.

w arcywes. komedji p. t.

Hipek i Lopek się żenia

BOMBA

II.

Zdrada przykładnego małżonka. Zazdrość ufającej żony. Chaos w ognisku domowym to wszystko robi

„Niebezpieczny wiek mężczyzny“

WALENTYN KATAJEW

NÓŻ

(Ciąg dalszy).

Gawieź śmiała się. Młody chłopak zaczerwienił się. Noże, poruszone pierścieniami, drgały i zataczały coraz większe łuki.

— Niech będą trzykroć przekłute te noże i pierścienie, — krzyknął wreszcie chłopak. — Półtora rubla wyrzucę i nawet keksów nie wygrałem, — z wyrazem szczerzego zmartwienia na twarzy zniknął w tłumie.

— Zeszłej niedzieli wygrał tu jeden parę butów, — rzekł jakiś chłopak w połatanych spodniach, — ale zużył na to dziesięć rubli.

— Ach, pozwólcie, — zawołał nagle Paszka i przysunął się do starego, sprzedającego pierścienie.

— Więc, — pytał starego, który podawał mu żelazne kółka, — o ile trafia się na dolny

noż, można wygrać cukierki Bawaewa?

— Można — odrzekł stary obojętnie.

— A gdy się trafi trochę wyżej, wygrywa się budzik?

Stary kiwnął głową.

— Interesujące. Ho, ho! A żeby wygrać samowar trzeba celować pewno pod sam sufit?

— Wygraj wpierw keksy, utuczysz się masz czas później — krzyknął niecierpliwie ktoś z tłumu, — jazda, szybciej!

Paszka położył na barjerze fotografję, rozpechnął lokciami napierającą publiczność, podparł się, wycelował, lecz nagle zadrżała jego ręka, pierścienie wyskoczyły z palców, upadł na ziemię i potoczył się na bok. Paszka osłupiał. Z boku obok półek siedziała na krześle, złożony skromnie rączki, młodziutka dziewczyna, tak pię-

kna, że Paszka pociemniało w oczach. Dziewczyna podniosła się szybko, chwyciła pierścienie i podała go Paszce, nie patrząc w jego stronę, nagle uśmiechnęła się leciutko, kącikami ust — uśmiech ten zgubił Paszkę.

— No, co się z tobą dzieje, chłopcze, jazda, wygraj samowar, — krzyczeli ciekawi za jego plecami.

Paszka ocknął się i rozpoczął rzucać pierścienie, jeden za drugim, nie widząc nic wokół siebie, prócz opuszczonych rąk pięknego dziewczęcia i jej usteczek, czerwonych jak wisienka. Po rzuceniu wszystkich czterdziestu pierścieni, dziewczyna zebrała je i położyła na stoliku obok starego. Tym razem nie uśmiechnęła się już, lecz spojrzała szaremi oczyma na Paszkę i poprawiła popielaty lok, który wyrzwał z za ucha. Paszka wydał raz jeszcze 25 kopiejek. Pierścienie niezręcznie wylatywały z jego rąk. Gawieź śmiała się i pchała za jego plecami. Noże szumiały, jak pszczoły. Stary obojętnie drapał palcami swój krzywy nos.

Po przegraniu całego rubla, Paszka wyszedł z tłumu, udał

się na planty i spacerował pod lipami, nad wodą. Nad stawem leżała lekka mgła. Świeży chłód owiał jego głowę. W wodzie odbijały się światła reklamowe jakiegoś kina. Kilka młodych dziewcząt, z krótko obciętych włosami, ozdobionymi kołorowymi grzebykami, przebiegło obok Paszki, trzymając się w pół; obejrzały się za nim i za chichotały, — ładny chłopak. Ale Paszka poszedł dalej, nie zwracając na nie uwagi i mruzcąc marząco:

— Cyganka powiedziała prawdę, miłe spotkanie, miłe spotkanie.

Podczas nocy zakochał się ostatecznie i nieodwołalnie.

Przez cały miesiąc, w każdą niedzielę Paszka chodził do budki rzucać noże. Połowę swego zarobku wyrzucał w ten sposób za okno. Nie pojechał na urlop — zaniedbał swojej kolei. Zupełnie oszalał. Dziewczyna wciąż podawała mu pierścienie z opuszczonemi oczyma. Tylko czasami uśmiechała się leciutko. A czasami, gdy nagle spostrzegła Paszkę w tłumie, oblewała ją falą czerwieni, tak głęboką, że nawet jej ramiona pod

przezroczystym batysem isniły. Jak ciemne brzoskwinie. Chociaż Paszka bardzo się o to starał, nie udawało mu się pomówić z dziewczyną w cztery oczy; albo przeszkadzali temu ludzie, albo stary, który obserwował ich przez duże okulary swemi złemi oczyma i drapał się po nosie krzywym palcem, jakby chciał pogrozić Paszce:

— Trzymaj się zdaleka od tej dziewczyny, ona nie jest dla ciebie, z tego nic nie będzie.

Pewnego razu Paszka udało się jednak pomówić z nią przez sekundę. W budzie było mało ludzi, stary wybiegł nazewną, aby szpicrutą odegnąć pehające się u wejścia dzieciaki.

— Moje uszanowanie, — rzekł Paszka, którego serce biło głośno. — Jak się pani nazywa?

— Ludmiła, — szepnęła dziewczyna szybko i gorąco. — Znam pana bardzo dobrze, pan zostawił tutaj kiedyś swoją fotografję, ja ją przechowuję. Po prostu się zakochałam w niej.

(d. c. n.)

Cele polityczne lotu Zeppelina

Łoć Zeppelina przez Gdańsk, Prusy Wschodnie, Litwę, Łotwę i Rosję do Tokio, a stamtąd dalej dookoła świata oprócz ogólnego znaczenia natury komunikacyjnej, posiada znaczenie propagandy politycznej.

Prasa berlińska podkreśla, że ludność niemiecka witała entuzjastycznie Zeppelina nie tylko ze względu na nadzwyczajny wynik techniczny, ale jako symbol połączenia z ojczyzną bardzo ważnego dla ludności tej, która rzekomo tyle cierpi po wojnie. (Gdańsk, Prusy Wsch.)

W locie Zeppelina bierze udział 8 dziennikarzy, w tem 2 dziennikarzy niemieckich: korespondent Ullsteina Kauder i korespondent Hugenberga von Lichberg. Depesze demokratycznego korespondenta Ullsteina w tonie bardzo nacjonalistycznym. Tak np. podaje „Vossische Zeitung” następujący urywek depeszy: „Najsmieszniejszym wrażeniem dla nas było dzisiaj, przy myśli o 100 tys. klm. naszej drogi naokoło świata, myśli o jakimś korytarzu, ad którym to kawałkiem polityki (Stück Politik) przesunął się cień naszego Zeppelina akurat przez jedną minutę...”



KINO W OGRODZIE

Na ogólne żądanie jeszcze 7 dni!

Tani tydzień

Wszystkie miejsca w ogrodzie po 50 gr. i 1 zł.

Z powodu remontu sala zimowa na krótki okres czasu zamknięta.

Kino tylko w OGRODZIE.

2 SEANSE: od godz. 8-ej—10-ej, od godz. 10-ej—11.30

W programie wspaniałe 2 szlagiery:

— I. — „Ulubienica Paryża”

Pikantna eskapada miłosna z udziałem wroczej Primabaleriny Paryskiej DOLLY GREY

— II. — „KOBIEŃ”

Symfonia nieokreślonych zmysłów w potężnym dramacie erotycznym z GLORIA SVANSON.



Dziś i dni następnych!

Wznowienie arcydzieła filmowego „BEAU GESTE”

„Braterstwo Krwi”

Dramat miłości braterskiej i poświęcenia, osnuty na tle odwiecznej tragedji żołnierzy Le-gji cudzoziemskiej

W rolach głównych:

Ronald Colman Noah Berry Alice Joyce Mary Briann

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na 1-sze seanse

50 gr. i 1 zł.

Początek codz. o godz. 4.30.

Wsch. i niedzielnie o g. 2.30.

Nauka, mechanika, dusza

Eliksir nowego życia przebudzonych Chin

Wywiad z chińskim ministrem spraw zagranicznych dr. Chenting T. Wang'em

Chenting T. Wang, oparł się wygodnie o poręcz fotelu i przez swe okragłe szkła w rogowej oprawie przyglądał mi się bacznie. Dom, w którym mieszka minister spraw zagranicznych nowych Chin nie różni się niczem od pierwszego lepszego domu, choć znajduje się — w Szanghaju.

— Tak, miss Hay, odezwał się dr. Wang, Chiny przejmą

wszystko, co im potrzebne od cywilizacji zachodniej — bez namiętnie i bezboleśnie. A z tego co weźmiemy, wydestylujemy eliksir nowego życia dla siebie.

— A z czego się będzie składał ten eliksir? — zapytałam.

— Nauka, mechanika, dusza. Budzące się Chiny nie przeceniają bynajmniej cywilizacji zachodniej XX wieku, ale nie-

zbędne im są wasze wynalazki, wasza wiedza, wasze metody badawcze, aby rozwinąć i pogłębić potrzeby własnego rozwoju. Musimy przejąć waszą technikę. Dlatego też oceniamy i witamy pod tym kątem widzenia cudzoziemców, przyjeżdżających do Chin.

Potrąciliśmy o kwestję eksterytorjalności.

— Eksterytorjalność cudzo-

ziemców w Chinach musi się skończyć — rzekł z naciskiem dr. Wang.

— Czy ma to również oznaczać, iż państwa obce będą musiały wycofać z portów i rzek chińskich swe okręty wojenne? — wtrąciłam pytanie.

— Rzecz prosta. Miejsce ich zajmą okręty strażnicze chińskie. Chiny wezmą w swoje ręce obowiązek roztoczenia opieki nad mieniem i życiem cudzoziemców.

— Co właściwie było główną sprężyną przebudzenia się Chin? Czy jest to konieczność gospodarcza? Czy były nią problemy narodowościowe? Czy był to nacisk z zewnątrz, czy też z wewnątrz?

— Zagranica, która widzi w przebudzeniu się Chin groźbę żółtego niebezpieczeństwa, musi sobie sama przypisać powstanie tej obawy, aczkolwiek jest ona może nieuzasadniona. Mówiłem już, iż chętnie przyjmujemy cudzoziemców, chcących u nas pełnić misję gospodarczą, czy kulturalną. Żaden jednak naród, a więc i Chiny, liczące zgórą 400 milionów ludzi, nie może pozwolić na to, aby obce państwa mieszały się do jego spraw politycznych.

Opisywano mi dr. Wang'a, jako jednego z „najniebezpieczniejszych” ludzi w nowych Chinach. Istotnie jest on najwybitniejszą i najtęższą indywidualnością na arenie politycznej Chin współczesnych. Cechą jego jest bojowość, wyraźne przeciwstawianie Chin - Wschodu Europie - Zachodowi. Nauczył się on sporo na Zachodzie i stosuje teraz z dobrym skutkiem nabytą wiedzę.

— Jak się pan zapatruje na Ligę Narodów? — rzuciłam nagłe pytanie.

Trudno mi narazie odpowiedzieć, ponieważ nie mamy jeszcze stałego miejsca w lidze. Nie widzę w danej chwili korzyści, jakie mogłaby nam dać Liga, a gdyby Liga odpowiedziała odmownie na nasze żądanie przyznania Chinom stałego miejsca... — tu dr. Wang wzruszył wymownie ramionami.

— Jako minister spraw zagranicznych nie mogę dać na to żadnej odpowiedzi.

W toku dalszej rozmowy dr. Wang przyznał, iż Chiny mogą się stać państwem militarnym, o ile będzie trwało dalej złe ich traktowanie przez mocarstwa zachodnie.

— Chiny będą zmuszone do utrzymania największej na świecie armii.

— Czy sądzi pan, że Chiny będą mogły prześcignąć Japonię pod względem wyszkolenia i wykwapowania armii i marynarki? — zapytałam.

— Tak być musi! — brzmiała odpowiedź.

M. HAY

Katastrofa kolejowa pod Wrocławiem



podczas której został zabity jeden ruskoduktor, a 10 osób odniosło ciężkie rany.

Martwy sezon w Paryżu

Gdzie szuka cudów elegancka pani?

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Place du Carrousel: Champs Elysees w górę, Tuilerie w dół — kasztany mają odcień jesienny, dużo drzew pozbawionych jest liści, sprawiły to upały, które panowały w połowie lipca i fala chłódów, która nadeszła zaraz po nich. Suche, brązowe liście pokrywają piasek w Tuileriach.

W cafe Weber na Rue Royal. Słychać tylko język angielski, częściej wymowę amerykańską: obok mnie siedzi amerykanka typowa dla martwego sezonu paryskiego: okulary noszą one wszystkie, fantazyjny kapelusz z końskiego włosia, ozdobiony czarną wstążką, szare palto z grubego sukna, czarne pończochy, bluzka z koronek euru, na niej czarne koronkowe bolero. Nie można się dziwić, że kelner nie ma ochoty jej obsługiwać.

Nie, chodźmy lepiej do Cafe de la Paix. Dozorecy w granatowych bluzkach z malowniczo związanymi serwetkami pod brodą, stojąc na rogu ulicy, gaworzą mile, oparci na miotłach; jeden z nich pali papierosa.

Przed wejściem do tej kawiarni, która za dziesięć minut stanie się najbardziej ożywioną kawiarnią w Paryżu, stoi prawdziwy chłopski wóz, zaprzężony w dwa konie; zaprzęg jest stary, obity miedzią. Wiesniak w kitlu i szaliku wnosi spokojnie do domu pęk sałaty i kilka wianków cebuli. Za wozem z jęczmianą zatrzymuje się wóz

wysoko naładowany sianem, ciągnięty przez cztery silne konie. Gdybym teraz sfotografował ten obrazek, toby mi uwierzył, że jest to sławny róg Place de l'Opera — Boulevard des Capucines, a nie rodzajowy obrazek z Normandji.

Co się tyczy elegancji, to Paryż w czasie obecnym, wypoczywa z całego serca. Zachowuje się, jak zmęczona pani domu, po odejściu gości: otoczona rodziną zdejmuje kolorową suknię, nakłada miękki stary szlafrok i wydeptane pantofle. Czy widzieliście już gdzieś mniej gustowne tapety, kafle, ornamenty i meble hotelowe, niż w tem mieście dobrego smaku? Trudno sobie wyobrazić, co za przedmioty służą tu za artystyczne ozdoby mieszkań mieszczanek. Mój dobry, stary hotel rozbudował się i dobudował w górę; gdzieindziej taka rozbudowa połączona jest z doboorem nowych, jasnych tapet, małych piecyków itp.; tutaj nie może się obejść bez strasznych tapet w kwiatki

i ptaszki, bez kafli w desenie, bez ozdób z brązu itp. upiększeń. Meble są wprost okropne, człowiek się zastanawia skąd je wzięto.

A wielka elegancja? Elegancie są sklepy bulwarowe, elegancka jest Avenue des Champs Elysees, gdzie tryumfy święcą wielcy krawcy Rue de la Paix, jubilerzy i perfumerje. Wszyscy chcą się nawzajem prześcignąć w przepychu; najelegantsze są dwie ulice witryn w hotelu „Clairville”. Tutaj widzimy najpiękniejszą bieliznę, rękawiczki, torebki, towary galanteryjne, parasole i koronki, cudowne lampy, wazy brązy, i najdroższe drobnostki damskie, dostępne tylko dla królowych i miliarderek, które jeszcze — mimo wszystko — istnieją. (Nie otacza ich błyszcząca aureola, korony schowały do pudełek od kapeluszy, — wyglądają, jak dystyngowane starsze panie). Przeciętne śmiertelniczki mogą tylko na te cudy patrzeć.

Jeanne.

„DZIEWCZYNA z CYRKU”

Szampańska, o szalonem, tempie kome-dja radio-cyrkowa, z za kulis wielkich wyścigów konnych

wkrótce w „CAPITOLU”

Aresztowanie paserów i złodziei

Policji udało się odnaleźć skradziony towar w firmie Gustaw Molenda i Syn

W dniu 11 b. m. niezłapani sprawcy dokonali śmiałego włamania do składu manufaktury firmy Gustaw Molenda i syn w Bielsku, mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej 47 na I piętrze.

Złodzieje dostali się do składu przez mieszczącą się na parterze księgarnię Fiszera, skąd po wybitciu filongu w gabinecie dyrektora księgarni przedostali się do firmy „Molenda i Syn“.

Złodzieje zrabowali kilkadziesiąt sztuk towaru ogólnej długości około 2 tysięcy metrów. Wartość skradzionego towaru wynosiła przeszło 80 tysięcy zł.

Kradzież zauważył dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 47, który w godzinach popołudniowych zastał drzwi księgarni Fiszera uchylone, skoble i zamki zerwane.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że złodzieje skradziony towar skła-

дали w księgarni na dole, poczem wynieśli go przez bramę, prowadzącą na ul. Zieloną, do oczekujących taksówek.

Energiczne śledztwo i poszukiwania, prowadzone przez policję łódzką, uwięzione zostały wczoraj pomyslnym skutkiem.

W jednym z mieszkań na Radogoszczu policja odkryła cały skradziony towar, który przewieziono do Łodzi.

W związku z tą sprawą aresztowano kilku paserów i kilku złodziei, którzy, jak ustalono, brali udział w tem zuchwałym włamaniu.

Schwytywanie drugiego sprawcy bestjałskiego napadu na posterunkowego Górczyńskiego

W dniu wczorajszym donosiliśmy o bestjałskim napadzie na policjanta przy ul. Borysza. Jeden z napastników Stanisław Markiewicz, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 12 został, jak wiadomo rannony kulami, ciężko rannego posterunkowego Górczyńskiego. Pozostali dwaj napastnicy zbiegli.

Policja drogą poufnych wywia-

dów ustaliła, że napastnikami byli 18-letni Juljusz Fajst i 26-letni brat jego Rajnhold. Zarządzona obława uwięczona została pomyslnym skutkiem, bowiem w 2 godziny po napadzie schwymano Juljusza Fajsta, w chwili kiedy wychodził z kina „Syrena“.

Za pozostałym napastnikiem pościg trwa.

Jak się dowiadujemy stan rannego posterunkowego jest zadawalniający, Markiewicz zaś znajduje się w agonji. (p)

Masowe zatrucie dzieci pindrydą

Straszny wypadek przy ul. Głuchej na Bałutach

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych gromadka dzieci w liczbie 9 udała się pod przewodnictwem najstarszego chłopczyka, 10-letniego, na polankę położoną za ulicą Głuchą na Bałutach.

Po kilkugodzinnej zabawie jedno z dzieci zwróciło uwagę na dziwną roślinę, dość duży krzew, na którym rosły kulecz-

ki podobne do niedojrzałych czereśni. Dzieci nazwały mocnych jagód i rozpoczęły ucztę. Po upływie pewnego czasu wszystkie poczuły szalone bóle i stopniowo opanowujący ich bezwład.

Najstarsze z dzieci, 10-letni chłopczyk, przyzwoił się do mu i zawiadomił o tem domowników. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które niezwłocznie przybyło na miejsce.

Okazało się, iż dzieci w nieświadomości swej najadły się owoców rośliny, zwaną pindrydą, które w stanie surowym są dość silną trucizną, w stanie zaś ugotowanym jedną z najsilniejszych.

Dzieci, których nazwiska brzmią: Edmund Luczak (8 lat), Tadeusz Wajrauch (5 lat), Lo-

lek Traczyk (4 lata), Natalja Baranowska (5 lat), Stanisław Barański (8 lat), Anna Barańska (7 lat), Genowefa Zatorska (3 lata), Weronika Popiela (6 lat), Ryszard Wajrauch (10 lat), zamieszkałe wszystkie przy ul. Głuchej 1, zostały po zastosowaniu odtrutek pozostawione pod opieką rodziców.

Zatrute mięso w Łodzi

Całej rodzinie udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe

W dniu wczorajszym już drugi raz w tym tygodniu miał miejsce wypadek masowego zatrucia mięsem.

Tym razem padła rodzina Rozencwajgów, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 10, a złożona z 37-letniego Szaia, 36-letniej Jenty, 14-letniej Andzi, 8-letniej Loli, 6-letniego Sruła i 4-letniej

go Szmula. Poza tem uległa zatruciu bawiąca w gościnie 20-letnia Hela Pesarek.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło wszystkich na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, z jakiego sklepu pochodziło mięso. (p)

Wyścigi konne!?!

rozpoczną się w przyszłym tygodniu we wspólniejszej komedji radio-cyrkowej p. t.

„Dziewczyna z cyrku“

w kinie „CAPITOL“

Oblawa policyjna

w poszukiwaniu fałszywych weksli

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Piotrkowskiej, na odcinku między Narutowicza a Południową, odbyła się obława na pokątnych dyskonterów. Szukano przy nich akceptów z żyrem Widzewskiej Manufaktury, a to w związku z

kradzieżą weksli, popełnioną w tej firmie.

Wyniki obławy trzymane są w tajemnicy i dopiero najbliższe dni mogą przynieść jakiś materiał w tej sensacyjnej sprawie. (p)

Jak to było w cyrku?

Wyniki wczorajszych spotkań w turnieju zapaśniczym

Wczoraj w cyrku sytuacja wyjaśniła się ostatecznie, również dla całej publiczności.

W pierwszej parze Pooshoff pokonał Mreę (ex-Cz Maska) w 24 mi-

nucie parady z tylnego pasa przed biegiem. Porażkę zdemaskowanego mistrza poprzedziła serja makaronów wśród których nie brakło również szturchańców wzajemnych i płaskich uderzeń w szczególe.

Następnie Sztekker zmierzył się z Pineckim. „Król podwójnych nelsonów“, nie posiadający zupełnie techniki, był zabawką w rękach wego przeciwnika. Stawanie i chodzenie na czworakach nie wiele mu pomogło. W 26 minucie uległ „paradzie z rozkręconej krowy“.

Willing nie wesoło postawił kropkę nad „i“, ulegając, po komicznych perypetjach, Stiborowi w 27 min. przerzutem przez głowę w parterze.

Dzisiaj odbędzie się likwidacja turnieju. Walczy Sztekker z Pooshoffem i Myrna z Pineckim. Pooshoff jest silny, ale nie ma dość siły na Sztekkera w tym turnieju. Pinecki, który już ma III nagrodę, prawdopodobnie pokona Myrnę.

Całemu turniejowi poświęcimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów garść rozważań.



Dziś i dni następnych! Wielkie arcydzieło, które potęgą napięcia dramatycznego oszałamia i wprowadza w zachwyty każdego widza p. t.

„GOLGOTA MIŁOŚCI“

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Jean Murai, Paweł Heideman i in.

Wybitnie sensacyjne podłożem! Sceny o kolosalnym napięciu! Różnolitość tła! Efektowne pomysły! Gehenna skazańców żywcem zamurowanych! UWAŻA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin, dyrektorka Grand-Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary przebieg. Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.

Początek o godz. 5-ej pp., w sob. i niedz. od 12-ej pp. Orkiestra pod dyr. p. KANTORA

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sooklewiecza (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Kobieta w 2000 roku“

W dniu wczorajszym w ogródku przy ul. Cegielnianej (dawniej „Gong“) teatr letni „Hollywood“ wystąpił z premierą p. t. „Kobieta w 2000 roku“. Udział brały najlepsze siły teatru rewji warszawskiej oraz chór cygański, składający się z 18 osób. Teatr zapelniał się doborową publicznością, która żywo oklaskiwała wszystkie nume-

ry programu.

Szczególnie podobała się pp. Stanisława Rybaczewska i Ryszard Mświecz w doskonałych przebojach teatrów warszawskich.

Program uzupełniła błyskawica szampańskim humorem komedja „Szkoła flirtu“, wyświetlana na ekranie przy ustawicznych wybuchach śmiechu.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1395 m.
11,56—12,05 Sygnał czasu.
12,05—12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
12,50—13,00 Wiadomości z P. W. K.
16,15 Przegląd komunikacyjny.
16,30 „Kącik artystyczny L. S. G.“. Występ p. Zofji Ustarbowskiej art. teatru „Gong“.
16,40—17,15 Koncert z płyt gramofonowych.
18,00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szezegłowa.
19,00 Rozmaitości.
19,25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19,56—20,05 Sygnał czasu.
20,05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
20,30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina do Warszawy, Pragi, Wiednia i Zagrzebia.
22,00 Komunikaty.
Monachjum (533)
21,35 Recital fortepianowy Teofila Demetriescu (Bach, Scarlatti, Rameau, Schubert, Szopen i Weber.

Medjoian (501)
20,30 Operetka Costy „Seugniz-za“.

KINO-TEATR

Palace

PIOTRKOWSKA 106.
Dziś po raz ostatni!
Wspaniałe 2 szlagiery w jednym programie!

„Ulubienica Paryża“

Pikantna eskapada miłosna z udziałem Primabaleriny Paryskiej
DOLLY GREY

KOBIETA

Symfonia nieokielzanych zmysłów w potężnym dramacie erotycznym z GLORIĄ SVANSON.
MUZYKA M. LIDAUERA.
Uwaga: Ceny miejsc ZNIŻONE!
Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł



Dziś i dni następnych! Arcydzieło Filmowe z Grupy „Wielkich Gwiazd Ekranu“ amerykańskiej wytwórni „UNITED ARTISTS“

Znakomita para artystów
Alice Terry i Iwan Petrowicz w erotycznym dramacie na tle współczesnego rozwieżłego życia nowobogackich p. t.

Trzy namiętności

Mistrzowskiej reżyserji Rexa Ingrama
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symf. pod dyr. A. Czudnowskiego
Początek przedst. o godz. 4-ej popoł., w sob. o godz. 2-ej, w niedz. o godz. 12 w pol., ostatniego o g. 10-ej w GENEJ MIEJSC ZNIŻONE.
W sob. od 2-ej do 4-ej, w niedziele od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł

Wisła -- Turyci 3:0 (1:0)

Skandaliczna gra napadu i bramkarza fioletowych

Wczorajsze zawody z Wisłą, mimo wiszącej burzy w powietrzu zgromadziły około 1500 widzów. Niestety rozczarowała się ona widząc nienotowaną jeszcze skandaliczną grą ataku Turystów, szczególnie lewej strony, oraz ich bramkarza Michalskiego.

W ataku nie się nie kleiło. Franek ze swym ciąglem wstrzymywaniem akcji i systemem centrowania z prawej nogi wyprowadzał niecierpliwych z równowagi, Hermans zawiódł na całej linii, nie wykazując ani odrobiny techniki, a nawet największy jego plus jakim jest silny i celny strzał nie egzystował wogóle, natomiast o celowej współpracy i zrozumieniu gry oraz nieruchomości, lepiej już nie wspominać. Kulawiak miał chwilami bajeczne wprost momenty, chwilami natomiast był tak słaby, iż nie sposób było rozpoznać w nim tego samego gracza. Szulc II jest zbyt mało jeszcze rutynowanym graczem ażeby mógł walczyć skutecznie z tak renomowanym zespołem jak Wisła, choć gra jego naogół była jeszcze możliwa. Najcenniejszą jednostką w ataku jest Michalski II, z którego dośrodkowań winny paść dwa gole — rozumie się przy innych łącznikach.

W pomocy dominował niezrównany Wieliszek, który z pojedynków wychodził zwycięsko i ciągle pchał swój bezradny atak do akcji. Nadzwyczajną wprost niespodzianką sprawił grą swą rezerwowym pomocnik Trajdos. Należy wziąć pod uwagę, iż gracz ten w godzinach popołudniowych grał mecz o mistrzostwo klasy A z Sokołem w 40-stopniowym upale. Mimo to iż grał on drugi mecz i mimo to, że za przeciwnika miał groźnego i szybkiego Balcera, zastąpił Kahana znakomicie. Kahan w ostatniej chwili urządził jeden ze swoich „kawałów“ i na mecz nie przybył czego główną przyczyną była zła się obawa przed Balcera. Hinc słaby taktycznie i bez biegu ciągle puszczał prawo skrzydłowego gościa.

Obrońcy bez zarzutu, natomiast

gra bramkarza Michalskiego była jednym wielkim skandalem. Jego niepewny chwyt piłki, nieobliczalne wybiegi, zdradzają kompletny brak treningu. Niemal wszystkie bramki ma on na sumieniu.

W Wiśle, która wystąpiła w składzie: Kiliński — Pychowski,

Skrzykowiec — Bajorek, Kotlarczyk I, Makowski — Stefaniak, Ketz, Kotlarezyk II, Czulak, Balcera, specjalnie wyróżnił się doskonałą techniką Ketz grą swą przypominającą mocno Kozoka II. Pomoc niezawodna choć Bajorek miał słabe momenty. Obrońcy pewni, bram-

karz zaś, choć rezerwa, to wysoka klasa.

Wisła wybiera stronę z wiatrem. Po kilku zmiennych atakach uzyskuje przewagę w polu zmuszając obrońców gospodarzy do interwencji. W 18 min. Ketz przyziemnym strzałem zdobywa prowadzenie,

dzięki robinzonującemu Michalskiemu, który przepuszcza piłkę pod brzuchem.

Turyci rozpoczynają szereg ataków, lecz brak im zwykle wykończenia. W pewnym momencie Karaiak wysuwa się, piłkę podaje Wieliszkiowi, ten zaś Kulawiakowi, który po minieciu obrońcy silnie strzela, bramkarz jednak w ostatniej chwili wyrzuca na kornier. W niedługim czasie nasuwa się wymarzona okazja do wyrównania. Wspaniała centra Michalskiego, której bramkarz nie może sięgnąć, spada pod nogi Hermansa który miał z piłką wjechać do siatki, z 4 metrów siląc się na efektowny półwoley, strzela nad poprzeczką.

Po zmianie stron atakują częściej Turyci, mają oni więcej z gry, lecz skandaliczne pociągnięcia lewej strony ataku niweczą wszystko. Kilka momentów zdaje się nieuchronnych przynosi Turystom szereg rzutów różnych o biciu których lepiej nie wspominać. Natomiast Wisła gra skuteczniej: w 22 min. następując przebieg Kotlarczyka II, Michalski wybiega z bramki i w pół drogi staje bezradny. Wynik 2:0.

Wreszcie trzeci goal to zasługa Wieliszki, który tak niefortunnie wysunął piłkę iż trafił w Balcera, bramkarz Turystów puszcza i ten słaby strzał, wśród zapadających ciemności, doskonały sędzia n. Baran odgwizduje zawody.

Na froncie mistrzostw A-klasowych

Turyci Ib. — Sokół (Zgierz) 3:4 (3:1)

Przebieg meczu tego był zgoła sensacyjny. Już w pierwszej minucie Balczewski nie wykorzystuje pewnej pozycji. Był on najsłabszym graczem drużyny i nie tylko że nie pracował, lecz wręcz marnował wysiłek innych. W niedługim czasie Sokół po ładnej akcji strzela gola. Tempo gry mimo szalonego upału uardzo żywe. Turyci atakują, prowadzi ładnie St. Kubik, który śliznym długim strzałem zdobywa wspaniałego gola ala wyrównującego. W niedługim czasie Niewiadomski rzut wolny zamienia na drugą bramkę, wreszcie do przerwy wynik ustala Trajdos, celnym przyziemnym strzałem.

Sokół walczy b. ambitnie nie zraża się niepowodzeniem chwilowym i przeprowadza błyskawiczne ataki. Rezultat ten iż stosunkowo w niedługim czasie napastnicy czerwonych tak skutecznie potrafiłi wykorzystać błędy tria obronnego Turystów, że zamienili wynik 4:3 na wną korzyść. Stan ten utrzy-

muje się do 10 minut przed końcem. Sokół jest niemal pewną wygraną. Nagle staje się coś niezwykłego. Mimo szalonej gorączki Turyci zrywając się do ataku dyktują szalone tempo. Rezultat ten, iż świetnie strzałowo usposobiona linia ataku w odstępach dwuminu toowych zdobywa wyrównanie, później zaś pada 5, za nią 6, 7 wreszcie i 8 bramka. Zdobywcami ich okazali się Stolarski i Balczewski po 2 i St. Kubik — 1. Wspaniały finisz ten w tak niesprzyjających warunkach zasługuje na specjalną uwagę.

Po za Balczewskim słabo wypadła gra Zielińskiego w pomocy. Najlepszymi na boisku byli: Świętosławski Stolarski, St. Kubik i Trajdos.

Sędziował p. Szer.

Union—Orkan 0:0

Union wystąpił w osłabionym składzie (bez Durki i Brauera) potrafił godnie jednak przeciwstawić czoło Orkanowi, który zdaje się dzięki sławnym awanturom na meczu z LTSG. ostatni raz w tym sezonie wystąpił w komplecie. Na-

ogół lekka przewaga Orkanu, choć zieloni często groźnie atakowali. Sędziował p. Richter.

Ł. T. S. G. — Ł. K. S. Ib. 5:1 (1:1)

Zawody o mistrzostwo klasy A. W drugiej połowie znaczna przewaga LTSG. dla którego bramki zdobyli: Królik 2, Francman II - 2 i Francman I — jedną. Sędziował p. Rettig.

Widzew — P. T. C. 4:1 (2:1)

Zawody o mistrzostwo kl. A. Po zmianie stron znaczna przewaga drużyny robotniczej. P.T.C. jest kandydatem do klasy B.

Tabela mistrzostw klasy A

1. Ł. T. S. G.	32	19	87:24
2. Orkan	27	19	46:27
3. Widzew	24	17	47:29
4. Ł. K. S.	23	17	36:19
5. W. K. S.	16	17	40:36
6. Union	14	17	45:50
7. Turyci	13	15	39:54
8. Burza	12	19	33:47
9. Sokół	12	19	35:71
10. Hakoah	10	16	22:43
11. P. T. C.	9	16	27:51

Stefański zwycięscą biegu dookoła Polski

Łodzianin Kołodziejczyk zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji

Wczoraj zakończony został dwutygodniowy bieg kolarski dookoła Polski, rozegrany w 12 etapach.

Ostatni etap prowadził z Białegostoku do Warszawy. Trasa tego etapu wynosiła 190 kilometrów.

Pod Wyszkiem prowadził Stefański, przed Korsak-Zalewskim i Więckiem, a pod Grochowem na czele jechali Więcek, Olecki, Korsak - Zalewski, Krotkowski i Stefański.

Ostateczne wyniki tego etapu są następujące: Do Warszawy pierwszy przybył Olecki, w czasie 8 godz. 13 m. 27 sek., 2) Więcek — 8 godz. 13 min. 31 sek., 3) Stefański — 8 godz. 14 min. 29 sek., 4) Kłosowicz, 5) Cieślak, 6) Korsak-Zalewski, 7) Krotowski, 8) Konopczyński, 9) Kołodziejczyk, 10) Michalak.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce osiągnął Stefański, przebywając całą trasę biegu dookoła Polski w czasie 83 g.

50 min. 38,2 sek., II Michalak w czasie 84 g. 31 min. 23,4 sek., III Kołodziejczyk w czasie 84 godz. 55 min. 51,5 sek., IV Więcek w czasie 85 godz. 15 m. 17,4 sek.,

- V Korsak - Zaleski,
- VI Konopczyński,
- VII Olecki,
- VIII Tropezyński,
- IX Kłosowicz

Na boiskach łódzkich

S. S. K. M. — Kadimah 2:1 (0:0). Mistrzostwo klasy B. Gra nudna. Po przerwie przewaga S. S. K. M. Dla S. S. K. M. bramki zdobył: Nonas i Gaj. Dla Kadimahu Rubinsztajn z wolnego. Sędziował p. Rakowski.

Ł. T. S. G. II — Ł. K. S. II 2:1 (2:0). Zastużone zwycięstwo rezerwy Ł. T. S. G. w mistrzostwie rezerw.

Kadimah II — S. S. K. M. II 6:2 (3:2). Przedmecz rezerw o mistrzostwo. Piękny sukces drużyny Kadimahu. Sędziował p. Joński.

Hakoah III — Turyci III 2:1. Mistrzostwo klasy C. Przewaga Hakoahu.

Słowacki — Gentleman 3:1. Mistrzostwo klasy C. Jeszcze jeden sukces lidera najniższej klasy. Sędziował p. Busiakiewicz.

Kraft — Poznański 3:2. Mistrzostwo klasy C. Gra równorzędna.

Najlepsi strzelcy Europy



którzy odnieśli zwycięstwo na strzeleckich w Sztokholmie. w strzelaniu z fuzji i szwajcarów zdobył 549 pkt., ustanawia

międzynarodowych zawodach (U góry dr. Sack, mistrz świata Zulauf, który na 60 wystrzajac nowy rekord światowy).

Mecze ligowe w kraju

Sensacyjna porażka Ł. K. S. w Krakowie

KRAKÓW.

CRACOVIA — Ł. K. S. 8:0 (3:0)

Drużyna łódzka odniosła sensacyjną porażkę głównie z winy bramkarza Mili i Hrynkiewicza, którzy wspólnie zawinili co najmniej pięć bramek. Naogół Ł. K. S. grał znacznie gorzej, aniżeli przeciwko Wiśle. Cracovia we wspaniałej formie. Bramki dla Cracovii zdobyli: Rusinek 3, Małczyk 3, Kozok i jedna samobójcza. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca.

WARSZAWA.

LEGJA — CZARNI 4:2 (0:2).

Do pauzy znaczna przewaga Czarnych, dla których dwie

bramki zdobyli Nastula i Sawka. Po zmianie pół Czarni opadają na siłach i Legja bezustannie przebywa na polu karnem lwowian. Bramki dla drużyny wojskowej zdobyli: Przedzięcki, Rajdek, Szaller i Wypijewski. Warto zaznaczyć, że Legja nie wykorzystwała 3 karnych, a Czarni jednego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

POZNAŃ.

WARTA — POGOŃ 3:2 (2:0).

Gra równorzędna. Po przerwie ma nawet Pogoń widoczną przewagę. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Kniola, Przybysz i Szerfk; dla Pogoni Bacz i

Mauze

Łódź — Brno Morawskie 6:10

Czescy bokserzy pierwszorzędnie reprezentowali się w Łodzi

Onegdajsze zawody bokserkie zadowolniły były w stanie najwybredniejszych znawców pugilatorstwa. To co pokazali nam czesi tego nie zaprodukowali nam jeszcze nikt w Łodzi. Doskonała technika siła i celność ciosu, celowe rozłożenie sił, przeprowadzanie obmyślanych akcji, a nadewszystko połączenie obrony z błyskawicznym atakiem, tak obce naszym zawodnikom, mile zdumiewała nadspodziewanie liczną zgromadzoną widownię.

Zawody odbyły się w Helenowie na specjalnie ustawionym ringu, należycie oświetlonym, udekorowanym flagami państwowymi Polski i Czechosłowacji. W pierwszej parze w wadze muszej walczył:

Małoszczyk (Sokół) — Hromada (Czechosł.)

Błyskawiczne tempo, nwydatnia się dobra praca nóg czecha. W II rundzie celowość pracy Hromady uwydatnia się już wyraźniej, uderzenia dobrze rozliczone. Ostatnie starcie Małoszczyk rozpoczyna wściekłym atakiem, który czech paruje i całą rundę góruje bezapelacyjnie wygrywając na punkty. Brno prowadzi 2:0.

Trzonek (S) — Skrzywanek (Cz)

Waga półśrednia. Ostre tempo w I rundzie, przy równej walce. W II rundzie natomiast czech zbiera punkty momentalnie przechodząc z obrony do ataku. Kilka błyskawicznych i celnych prostych, obraz walki nie ulega zmianie i w III rundzie. Wygrana na punkty. Brno prowadzi 4:0.

Cyran (Zł.) — Meisik (Cz.)

W wadze koguciej pełnowartościowe zwycięstwo wysoko na punkty zdobywa Cyran, które wykaże zało niezwykle spokojny i przytomność łodzianina. Znac w nim

Maks Stolarow mistrzem Zakopanego

W dniu wczorajszym odbywały się w Zakopanem finałowe spotkania tenisowe. Pierwsze miejsce zajął M. Stolarow, bijąc Horeina 3:6, 2:6, 6:0, 6:4, 6:4. W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła Jędrzejewska, bijąc Pochowską 6:1, 6:2.

szkołę „Tomka”. W ostatnim starciu Cyran ma okazję do nokoutu, lecz chwila nieuwagi powoduje zaprzepaszczenie dogodnego momentu.

Klimczak (S) — Bakonyi.

Waga piórkowa. Tu już tempo słabsze. Dwie pierwsze rundy nie przynoszą przewagi, dopiero III de cyduje o znacznym zwycięstwie Klimczaka na punkty. Wynik meczu 4:4.

Seweryniak (S) — Stecki (Cz.)

W wadze lekkiej Seweryniak miał ciężką przeprawę bowiem przeciwnik to mistrz Czechosłowacji. Technika czech stanowczo przeważa, ujemną stronę tę ratuje Seweryniak siłą fizyczną. Po równorzędnej walce sędziowie ogłosili remis.

Wieczorek (BKS) — Lindner (Cz)

W wadze średniej Wieczorek startował zamiast Seida. Poziom potknięcia bardzo wysoki, bowiem górnoślązakowi nie brak techniki. Pierwsza runda równorzędna, a w drugiej Wieczorek fouluje otrzymując punkty karne, czego już nie może odrobić w III rundzie. Kilka celnych w szczególności zapewnia zwycięstwo Lindnera.

Kłodas (Zł.) — Skrzywanek (Cz.)

Kłodas wagi półciężkiej, Skrzywanek — półśredniej, a więc róż-

nica dwu wag. w dodatku Skrzywanek walczy po raz wtóry. Słabą dominuje Kłodas, jego uderzenia przypominają młockę cepem, a celowości poczynił trudno się doszukać.

Ciosy Kłodasa wobec doskonałej taktyki Skrzywanaka trafiały w rękawice, a z potężnym rozmachem zadawał sierpowe rozprawy powietrze. Unikni czecha godne były podziwu. I runda równa, w II Skrzywanek ma inicjatywę, wystarczyło mu sił nawet i na III, w której sprawił tak niemiłosiernie „łanie” Kłodasowi, iż tylko dźwięk gongu uratował go od nokoutu. Ze swe brawurowe 2 staroty Skrzywanek zbierał rzęsiście oklaski widzów. Brno prowadzi 9:5.

Stibbe (Union) — Amroz (Cz.)

Waga ciężka. Stibbe zadziwiał swą dobrą formą. Ciężkie uderzenia obydwu bokserów często sięgały celu. Czech w zw. i przetrzymywaniu szuka ratunku, a sw. sposób przekręcania głowy powoduje dwa foule Stibbego. Stracone punkty unionista nadludzkim wysiłkiem zdołał jednak nadrobić uzyskując wynik remisowy.

Sędziował doskonale na ringu p. Schmidt, członek ekspedycji czeskiej. Poniżej podajemy wyniki jakie drużyna czeska osiągnęła w

Poznaniu, zaznaczyć jednak musimy, iż skład jej był o wiele słabszy niż przeciwko Łodzi.

A Poznań dał sobie radę...

W Poznaniu rozegrano mecz bokserki Poznań — Brno, z wynikiem 10:4 na korzyść miejscowych, których reprezentację stanowiła drużyna Warty. W barwach drużyny czeskiej brało udział dwóch mistrzów Czechosłowacji: Hromada i Stecki. Oto wyniki spotkań: Hromada (B) — Kocociński (P) na remis (w. musza), w. kogucia: Forlański (P) bije Mensika (C), w. piórkowa: Stepiak (P) bije Bakonyiego (B), w. lekka: Stecki (C) bije Stońskiego (P), w. półśrednia: Arski (P) bije przez k-o Vanoka (B), w. średnia: Majchrycki (P) bije Krzywanka (B), w. półciężka: Wiśniewski (P) — Lindner (B) na remis. Sędziował w ringu p. Kolasiński.

Trójmecz pływacki Polska — Jugosławia — Czechosłowacja w Warszawie

W sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie trójmecz pływacki, w którym I miejsce zajęła Czechosłowacja — 231 i pół pkt., II — Jugosławia — 202.11 pkt., III — Polska — 135 pkt.

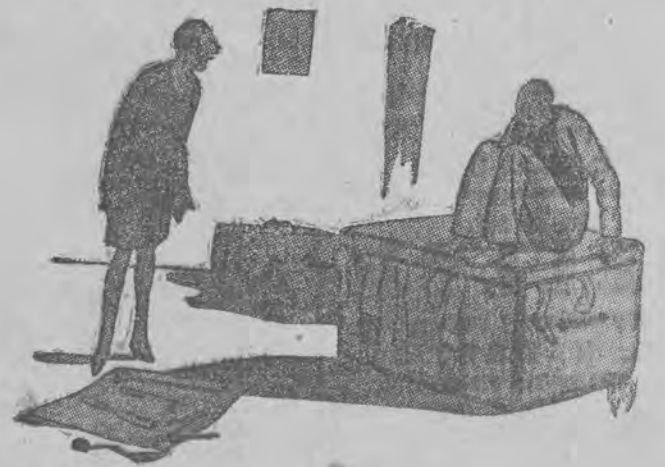
Legja-Philips 3:1

WARSZAWA, 17 sierpnia. — (Tel. wł.) — Dziś na boisku D. O. K. I został rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami W. K. S. Legji i mistrzem Holandji „Philipssem”. Mecz zakończył się zwycięstwem W. K. S. Legji w stosunku 3:1, do przerwy 2:1.

Wioślarskie mistrzostwa Europy w Bydgoszczy

W sobotę i niedzielę odbywały się w Bydgoszczy mistrzostwa wioślarskie Europy z udziałem kilkunastu państw. Najlepiej popisały się osady wioślarskie Włoch i Holandji. Polscy wioślarze zajęli naogół mało zaszczytne miejsca niemal we wszystkich konkurencjach.

Humor zagraniczny



— Czy narzędzia również zapakować?
— Oczywiście! Musze przecież móc otworzyć kufer, gdzie zgubię kluczyki.
(Judge).

Polska wyeliminowana

z zawodów wioślarskich o mistrzostwo Europy

BYDGOSZCZ, 17. 8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyły się przy licznie zebranej publiczności przedbiegi i międzybiegi do zawodów wioślarskich o mistrzostwo Europy w Brdyjuście.

Przedbiegi rozpoczęły się o godzinie 4 po poł. startem czwórek ze sternikiem. W pierwszym przedbiegu kolejne miejsce zajęły Włochy, Szwajcjarja, Francja i Czechosłowacja, wobec czego do finału weszły tylko osady wioślarzy i szwajcarska.

W drugim biegu zwyciężyła Dania przed Belgią i Polską. Pierwsze dwie weszły do finału.

Następnie odbyły się przedbiegi ósemek. W pierwszym przedbiegu ósemek zwyciężyły Węgry

Danę. W drugim przedbiegu obsada wioślarzy przybyła przed Polską. Międzybiegi eliminacyjne odbyły się również w dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem.

W biegach czwórek ze sternikiem pierwsze miejsce zajęła obsada francuska w czasie 6 minut 13,6 sek.

Drugie Czechosłowacja w czasie 6 minut 15,8 sek. i trzecie Polska poznańskiego t-wa „Tryton” w czasie 6 minut 16,5 sek. Polska obsada została wyeliminowana i do jutrzejszych mistrzostw nie stanie.

W międzybiegach ósemek zwyciężyła Jugosławia (czas 5 min. 37,2 sek.) Czechy (czas 5 min. 45,8 sek.) wyprzedzając je o 3 długości łodzi.

Dr. med. Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedzielę od 10—1 pp. ul. Moniuszki 1. tel. 9--97

Polonia bije Lechję 3:0

W okręgu lwowskim Polonia przemyska pobiła Lechję 3:0, wobec czego o tytuł mistrza odbędzie się trzeci mecz.



Dziś po raz ostatni! KINO W OGRODZIE

Na ogólne żądanie jeszcze 7 dni! **Tani tydzień** Wszystkie miejsca w ogrodzie po 50 gr. i 1 zł. Z powodu remontu sala zimowa na krótki okres czasu zamknięta. Kino tylko w OGRODZIE. 2 SEANSE: od godz. 8-ej — 10-ej, od godz. 10-ej — 11.30 W programie wspaniałe 2 szlagiery: — I. — „Ulubienica Paryża” — II. — „KOBIEŃKA”

„Ulubienica Paryża” Pikantna eskapada miłosna z udziałem uroczej Primabalesiny Paryskiej DOLLY GRÉY

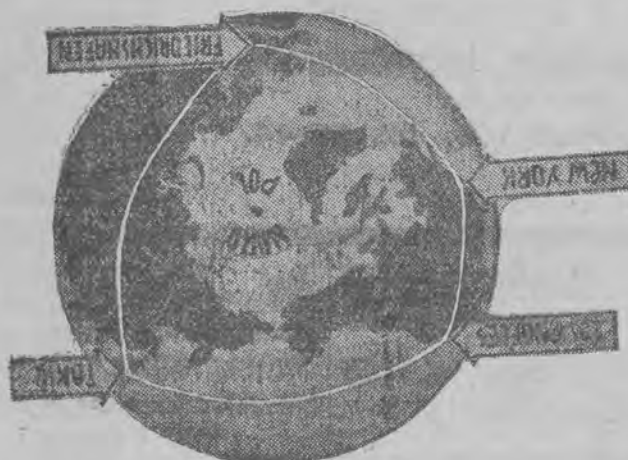
„KOBIEŃKA” Symfonia nieokielzanych zmysłów w potężnym dramacie erotycznym z GLORIA SVANSON.

Lot Zeppelinem dookoła świata



1. Ernst Furchtbar, 15-letni pomocnik stewarda, jest najmłodszym wśród załogi „Hrabiego Zeppelina”.

2. Marszruta sterowca „Hra-



bia Zeppelin”. Biała linja wskaże najkrótszą drogę między punktami lądowania. Poszczególne odległości wynoszą: Friedrichshafen — Tokio 9.600 ki-

lometrów, Tokio — Los Angeles 8.500 klm., Los Angeles — Nowy Jork 4.250 klm., Nowy Jork — Friedrichshafen 6.350 klm. Ogółem 28.700 klm.



William Leeds, multimilioner dolarowy, który wraca na „Zeppelinie” do Europy i zamierza finansować stałą komunikację transatlantycką.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń
FUCHS
Piotrkowska 50, tel. 21-36

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

powrócił.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
wniedzieli od 11—2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.
w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 3—7 pp.

W „Poddebiu”

Żądajcie

„Głosu Porannego”

w budce z wodą sodową tuż
przy przystanku tramwajowym.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.



ZDOBYWCA:

Grand Prix - Francji
Grand Prix - Hiszpanji
Grand Prix - Włoch
(GRAND PRIX — EUROPY)
Grand Prix - Anglii

Międzynarodowego Mistrzostwa Świata

dowiódł niezbitości wartości techniki francuskiej
i solidności swojej produkcji.

Jest nim:

DELAGÉ

Bracia Poznańscy, inżynierowie

Spółka z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 144, tel. 57-44.

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza 9, tel. 28-98

Specjalista chorób skórnych, we-

nerycznych, moczopłciowych.

od 8—10 rano i 4—8 po poł.

Oddz. poczek. dla pań.

Dr. med. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa,

gardła i płuc

Konstantynowska 9, tel. 27-81

Przyjmuje od 12—2 i od 5—7.

Dr. A. KRYNSKI

chor. skórne i weneryczne.

Gabinet Röntgenolecznicy.

Sienkiewicza 34, tel. 46-10

Godz. przyjęć 5—7.

CIASTKA

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNE GOWYPIEKU
POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Łódź Lodownia Centralna

Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu
dla mieszkań prywatnych
oraz restauracji i t. p.

naturalny

Szybka dostawa
Ceny niskie.

Sprzedaz również od najmniejszej ilości
na miejscu.

Przy abonamencie miesięcznym rabat.

Piotrkowska 116.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

„MIŁOŚĆ ZAŚLEPIA”

Przepiękna tragikomedja przy u-
dziale wszechświatowej sławy arty-
stów: LIL DOGOVER, LIJAN
HALL-DAVIS, KONRADT VEIDT
I EMIL JANNINGS.

Fascynująca treść. Artystyczna gra
oraz zdumiewająca reżyserja.

KINO w OGRODZIE.

Następny program:

„6 dziewcząt w poszukiwaniu
noclegu”
z Jenny Jugo w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. — Na pierwszy
seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych,

wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie lampą kwarcową

(wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano

i od 5—8 wiecz.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórna i weneryczna

Leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.

Panie od 5—6.

Baczność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać
codziennie o godz. 8-ej „GŁOS
PORANNY” w Willi Bendytowi-
cza obok felczera Janickiego.

U gazeciarza Jamnika.

Ogłoszenia drobne

POKÓJ

dwuokienne, meblowany z telefo-
nem, centralnym ogrzewaniem i wszel-
kimi wygodami do wynajęcia w cent-
rum miasta. Wiadomość: Nawrot 7,
m. 19. 4757-1

PRZYJME

panów na mieszkanie ul. Radwańska
44, m. 7. 4898 2

POKÓJ

duży meblowany słoneczny przy
inteligentnej rodzinie izr. z calo-
dziennym utrzymaniem do wynajęcia
Oferty „D. A.” 39. 4883-1

BUCHALTER

podatkowiec, prowadzi księgi, zesta-
wia bilanse, odrabia zaległości. Nau-
ka 30 lekcji po zł. 1.50. Przejazd 40,
m. 18. 4881-1

W CIĄGU MIESIĄCA

i pod gwarancją, wykluczającą abso-
lutnie wszelkie ryzyko, wyucza prak-
tycznie na samodzielnego buchaltera
— rzeczozn. z wyższym wykształce-
niem i kontrol. syndyk. przemysł. —
Kończącym świadectwa. Przyjmuje
również wszelkie prace buchalteryjne,
bilansowe i rewizyjne. Bliższych in-
formacji 7—9 wieczór. Piotrkowska
nr. 183, I p. 4828—1

MASZYNY

do szycia „Bürgera” Dogodne wa-
runki. Ceny przystępne. Piotrkowska
82, w podwórzu. 4868-1

ZGUBIONO

portfel, zawierający świadectwo o re-
jestracji, wydane przez P. K. U.—Łódź,
na nazwisko Piotra Lewentona, zam.
przy ul. Wólcząńskiej 139. 4879-1

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamieścić owe obliczone są o 50 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłat.